

Nabrzeże Jeziora Drawskiego

Kilka lat temu masowa wycinka zdrowych drzew nabrzeża na wysokości ul. Pięciu pomostów spowodowała takie przerzedzenie drzewostanu, że w chwili obecnej zdrowe drzewa padają pod naporem wiatru. Burmistrz oczyścił ze zdrowych drzew dojście do swojej kładki, a dziś właśnie w tym miejscu najczęściej drzew poległo podczas wichury. Młode drzewka nie mają szans z kosiarzami, nie ma tam ani jednego drzewka do 1m wysokości. Silne wiatry bezpośrednio nad taflą jeziora były wyhamowywane przez krzewy i młode drzewa, górne wiatry przez zdrowe z silnym systemem korzeniowym drzewa. Dziś już żadnego oporu nie ma, sytuacja się pogarsza. Czas by zastanowić się i zacząć działać. Niebawem jezioro zabierze kolejne metry i naprawa drogi nie będzie konieczna bo po prostu zniknie z mapy naszego miasta.

Zleca się wycinkę lub usuwanie wiatrołomów osobom prywatnym, firmom i straży pożarnej bez należytej kontroli wykonywanej pracy. Jest to ewidentny brak odpowiedzialności za środowisko i bezpieczeństwo ludzi.

W trakcie masowej wycinki, wycięto przez pomyłkę drzewa na prywatnym terenie. Obecnie straż pożarna tnie jak leci zaczynając nie od tych, co najbardziej niebezpieczne tylko od tych, co najgrubsze. Tną je do zera, nie zabezpieczając odpowiednio terenu przed spacerującymi turystami, rowerzystami i samochodami. Wystawili na drogę młodego nieodpowiedzialnego człowieka bez odpowiedniego oznakowania, który telefonu od ucha nie odrywał, nie zatrzymał nikogo. Ulica i nabrzeże było otwarte dla wszystkich. Ostatnia pielęgnacja drzew prowadzona była przez firmę, która nie posiadała odpowiedniego wysięgnika z koszem aby najbardziej niebezpieczne suche, zwisające gałęzie usunąć. Drzewa pochylone przez całą drogę wciąż wiszą i straszą. Obecnie usuwane są wiatrołomy przez osoby prywatne, które wjeżdżają samochodami z przyczepami na już zrujnowane nabrzeże niszcząc je dodatkowo. Drobną gałęziówka jest palona na miejscu niszcząc kolejne drzewka i ściółkę. Co roku po oczyszczeniu brzegów jeziora w pasie nabrzeża rozpalane są ogniska i palone śmieci wyciągnięte z brzegu jeziora.

Absolutny brak kontroli wykonywanych prac przez osoby odpowiedzialne za środowisko, błędne decyzje, decyzje na dziś, brak planów na przyszłość, wpływają niszczycielsko na nasze najbliższe otoczenie. Niestety nikt nie ponosi odpowiedzialności za degradację środowiska.

Mieszkaniec Czaplinka